

Mariola i Piotr WOŁOCHOWICZ<sup>1</sup>

## POJEDNANIE MIĘDZYPOKOLENIOWE

*Niniejszy artykuł ukazuje nową formę działań służących przywracaniu jedności w rodzinach przez inicjatywę pojednania międzypokoleniowego. Podejmowana jest ona przez zespoły osób dorosłych, występujących w zastępstwie rodziców tychże młodych. Opracowanie jest rozwinięciem treści zawartych w prezentacji plakatowej przedstawionej przez autorów podczas Międzynarodowej Konferencji Ochrona Życia i Zdrowia Dzieci w Okresie Prekoncepcyjnym, Pre- i Postnatalnym (KUL, 25.03.2013). Pokazuje genezę podjęcia tematu, doświadczenia, narzędzia, metodologię wykonania oraz efekty i oczekiwania.*

*Z przepraszaniem dzieci przez rodziców można spotkać się w niektórych publikacjach o wychowaniu dzieci. Znajdują się tam wskazówki, żeby za błędy*

---

<sup>1</sup> **Maria Jolanta Wołochowicz** (używająca imienia Mariola) – mgr filologii germańskiej oraz mgr teologii, aktualnie doktorantka w Instytucie Formacji Pastoralno-Liturgicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. **Piotr Wołochowicz** – mgr inż. elektronik oraz mgr teologii, aktualnie doktorant w Instytucie Formacji Pastoralno-Liturgicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Małżeństwo od 32 lat, rodzice trójki dorosłych dzieci; współzałożyciele Stowarzyszenia na Rzecz Naturalnego Rodzenia i Karmienia (1986); współzałożyciele polskiego oddziału Instytutu prof. Rötzer'a INER-Polska (1993); członkowie Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego od założenia. Miejsce pracy: Fundacja Misja Służby Rodzinie, polski oddział Family Life Mission założonej przez Waltera i Ingrid Trobischów (od 1992 do chwili obecnej). Autorzy wielu artykułów i książek, m.in.: *Zanim wybierzesz... Przygotowanie do życia w rodzinie; Seks po chrześcijańsku – czyli jak wykorzystywać Boży dar płciowości; Jak wygrać małżeństwo; Złamać szyfr – czyli jak się porozumieć ze współmałżonkiem; Wierzące dzieci – Jak wychowywać dzieci do dojrzałej wiary.*

Obszary szczególnego zainteresowania: przygotowanie do życia w rodzinie, relacje w małżeństwie, różnice kobiecość – męskość, seksualność człowieka, czystość przedmałżeńska, naturalne planowanie rodziny, obrona życia, naturalny poród, karmienie piersią, wychowanie dzieci, relacje międzypokoleniowe, budowanie wiary u dzieci.

*rodzicielskie dzieci przepraszać nie tylko na bieżąco, ale również przy okazji zgłaszania im konkretnego zwrotu w praktyce wychowawczej. Zwykle oznacza to specjalne przeproszenie ich za wszystko, co dotąd było nie tak. Istnieje jednak jeszcze jakby wyższy poziom działań rodzicielskich ku odbudowaniu harmonii i jedności z dzieckiem, rodzaj szczególnego aktu duchowego uporządkowania postaw rodzicielskich.*

*Artykuł pokazuje możliwość dokonania takiego kroku wobec tych młodych, którzy nie doświadczyli i mają małe szanse doświadczyć ww. postawy ze strony własnych rodziców. Niezwykle ważne są też dalsze kroki: po takim akcie przeproszenia/przebaczenia konkretna młoda osoba zostaje posłana, aby w pokorze pojednać się z rodzicami. Nie tylko zostaje przerwany rodzinny łańcuch zranień i wypełnia się zapowiedź proroka Malachiasza o zwróceniu serc ojców ku synom, a synów ku ich ojcom – ale także uzdrowienie obrazu ojcostwa pomaga tym młodym otworzyć się na Boga.*

**Słowa kluczowe:** *pojednanie, rodzice, dzieci, młodzież, przeproszenie, przebaczenie, modlitwa, zranienia.*

Niniejszy artykuł ukazuje nową formę działań przyczyniających się do przywracania jedności w rodzinach poprzez akcję pojednania międzypokoleniowego. Podejmowana jest ona przez zespoły osób dorosłych, występujących w zastępstwie rodziców tychże młodych. Opracowanie jest rozwinięciem wybranych treści zawartych w prezentacji plakatu przedstawionej przez autorów podczas Międzynarodowej Konferencji *Ochrona Życia i Zdrowia Dzieci w Okresie Prekonceptyjnym, Pre- i Postnatalnym*<sup>2</sup>. Pokazuje genezę podjęcia tego szczegółowego tematu, konkretne doświadczenia, narzędzia i metodologię wykonania – wreszcie efekty i oczekiwania.

### **Geneza zainteresowania zagadnieniem**

Z przepraszaniem dzieci przez rodziców można spotkać się w niektórych książkach na temat wychowania dzieci. Wśród nich warto wymienić pozycje najczęściej autorów amerykańskich, czasem niemieckojęzycznych, niektóre zaś z tych publikacji są dostępne w tłumaczeniu na język polski – np. autorów takich jak James Dobson<sup>3</sup> (klasyk chrześcijańskiej psychologii wychowawczej),

---

<sup>2</sup> Konferencja zorganizowana przez Katedrę Psychofizjologii Małżeństwa i Rodziny KUL oraz Fundację Rozwoju KUL w dniu 25 marca 2013 r. z okazji Dnia Świętości Życia i Narodowego Dnia Życia.

<sup>3</sup> J. C. Dobson, *Dzieci i Wychowanie*, Warszawa 2000.

Betty Chase<sup>4</sup>, Gary Smalley<sup>5</sup>. W książkach tych znajdują się wskazówki, żeby nie tylko na bieżąco przeproszać dzieci za błędy rodzicielskie (które zdarzają się przecież każdemu bez wyjątku), ale aby również – gdy rodzice zobaczą taką potrzebę – zasygnalizować dzieciom konkretny zwrot w dotychczasowej praktyce wychowawczej. Korekta dotychczasowych oddziaływań wychowawczych, „domowych” norm i zasad, bądź sposobu ich realizacji, najczęściej powinna być połączona ze specjalnym jednorazowym przeproszeniem dzieci za wszystko to, co dotąd było nie tak. Takie przeproszenie jest szczególnie potrzebne wtedy, gdy rodzice dotychczas nie wytyczali stałych bądź żadnych i reguł i nie trzymali się jasno sprecyzowanych koncepcji wychowawczych (lub byli w tym niestali) – a od jakiegoś momentu zamierzają je podjąć i już konsekwentnie realizować.

Powyższy rodzaj przeprosin, który dla porządku zostanie tutaj nazwany „podstawowym”, jest wyrazem szacunku dla dziecka jako osoby i wynika z jego naturalnej godności. Udziela on rodzicom wiarygodności w oczach dziecka, czyniąc ich zarówno godnymi zaufania, a również dziecko czuje się automatycznie zachęcone, by ich naśladować. Takie postępowanie rodzi zdrową więź, pozwalającą na harmonijne życie rodzinne i wzmacnia zdrowy psychofizyczny oraz duchowy rozwój dziecka.

Nie pozostaje to również bez znaczenia w kwestii kształtowania w dziecku obrazu Boga. Pisze o tym Joachim Kix, jeden z redaktorów „Befreiende Wahrheit” (Wyzwalająca Prawda), miesięcznika niemieckiej Akademii Psychologii Chrześcijańskiej IGNIS<sup>6</sup> w artykule *Pojednanie z rodzicami*: „Właśnie dlatego, że wszyscy wiemy, że nasze postrzeganie rodziców wpływa na nasze postrzeganie Boga, to i tak ta sprawa kiedyś wypłynie na wierzch”<sup>7</sup>.

Niemiecka autorka, Sigrid Schulz, pisze: „Dla dziecka rodzice są absolutnym autorytetem w życiu, siedzą na tronie. Jest to wyjątkowa ludzka zależność, ponieważ dzieci słuchają się rodziców tak, jak poza tym słuchają tylko Boga. *Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe*. Ef 6,1. Jednocześnie w sercu dziecka tworzy się obraz rodziców lub autorytetów, wręcz jego obraz Boga”<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> B. Chase, *Mądra miłość*, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> G. Smalley, *Klucz do serca Twojego dziecka*, Lublin 2006.

<sup>6</sup> IGNIS Akademie für Christliche Psychologie ([www.ignis.de](http://www.ignis.de)).

<sup>7</sup> J. Kix, *Versöhnung mit der Eltern*, „Befreiende Wahrheit. Zeitschrift für Seelsorge und Christliche Therapie“, nr 5/1995/2, s. 20; tłum.: M. Wołochowicz.

<sup>8</sup> S. Schultz, *Freiwerden von Kontrolle und Manipulation*, Verlag Gottfried Bernard, Solingen 2002, s. 63-64; tłum.: M. Wołochowicz.

Istnieje jednak jeszcze jakby wyższy poziom działań rodzicielskich służących odbudowaniu harmonii i jedności z dzieckiem. To rodzaj szczególnego aktu duchowego uporządkowania postaw rodzicielskich. Mówiła o tym podczas swych gościnnych wystąpień i warsztatów w Polsce Martha Ehler<sup>9</sup>. Było to podczas organizowanych w roku 1997 przez Fundację Misja Służby Rodzinie<sup>10</sup> wykładów w warszawskiej parafii Wniebowstąpienia Pańskiego oraz w Osiedlowym Domu Kultury na Ursynowie, następnie zaś na warsztatach wyjazdowych pod Warszawą i na półwyspie Helskim.

Wówczas właśnie, podczas tych dłuższych, tygodniowych warsztatów powstało poniższe zestawienie błędów, za które na koniec jednej z sesji rodzice przepraszali Boga i następnie ewentualnie swoje dzieci. Lista ta została potem opublikowana w formie modlitwy w parafialnym czasopiśmie liczącej wiele młodych rodzin parafii dekanatu ursynowskiego. Tę swoistą deklarację rodzice odnoszą do Boga-Ojca, w tej dziedzinie wzorca doskonałego, Tego od którego czerpiemy wszelkie ojcostwo<sup>11</sup>. Rodzice wyznają Bogu-Ojcu swoje przewinienia wobec dzieci<sup>12</sup>.

---

<sup>9</sup> Martha Ehler, austriacka prelegentka i autorka książek, m.in.: *Mein Kind will leben* (Moje dziecko chce żyć), *Ich will mein Kind stillen* (Zdecydowałam się karmić moje dziecko piersią); obecnie zaangażowana w istniejącą w ramach ruchu *Marburger Kreises e.V.* inicjatywę pracy dla rodzin *Crossover* ([www.crossover.info](http://www.crossover.info)).

<sup>10</sup> Fundacja Misja Służby Rodzinie ([www.msr.org.pl](http://www.msr.org.pl)) istnieje od roku 1992. Jest polskim oddziałem Family Life Mission, międzynarodowej organizacji doradców rodzinnych założonej przez Waltera i Ingrid Trobisch. Family Life Mission działa od ponad 30 lat w wielu krajach na świecie.

<sup>11</sup> Por. Jk 1,17.

<sup>12</sup> *OJCZE NIEBIESKI, chcemy uczyć się od Ciebie tego, jak Ty postępujesz w stosunku do nas. Chcemy uczyć się, co jest Twoją wolą dla nas, jako wychowawców naszych dzieci. Z Twojego Słowa rozumiemy, że miłość zawiera w sobie stawianie granic, dawanie pouczeń i jako ojciec (matka) chce przyjąć tę odpowiedzialność.*

Wyznaję, że:

- często brakowało mi miłości do dzieci – przebac mi Panie;
- działałem pod wpływem emocji, a nie dla dobra mojego dziecka – przebac mi Panie;
- nie kontrolowałem swoich uczuć, odreagowując je właśnie na dziecku – przebac mi Panie;
- nie szanowałem osobowości swojego dziecka i poniżałem je – przebac mi Panie;
- byłem porywczy i agresywny, biłem dziecko w złości, bo nie potrafiłem inaczej jej rozładować – przebac mi Panie;

Modlitwa ta wielokrotnie służyła rodzicom jako materiał przydatny do przemiany postaw rodzicielskich. Korzystały z niej osoby biorące potem udział w różnego rodzaju warsztatach o wychowaniu dzieci prowadzonych przez Misję Służby Rodzinie. Była to jednocześnie doskonała inspiracja i konkretna pomoc do przeproszania dzieci. Akt takiego przeproszenia łączył się również zwykle w sposób naturalny z zadeklarowaniem zgromadzonym dzieciom w mniej lub bardziej uroczysty sposób, że od tej pory w domu będą panować

- 
- *z własnego wygodnictwa nie dbałem o prawdziwe potrzeby mojego dziecka – przebac mi Panie;*
  - *niechętnie odpowiadałem na pytania dziecka, dawałem też wymijające lub nieprawdziwe odpowiedzi – przebac mi Panie;*
  - *dawałem zbyt mało pouczenia – przebac mi Panie;*
  - *nie mówiłem dziecku wystarczająco jasno, czego od niego oczekuję – przebac mi Panie;*
  - *stawiałem dziecku za duże wymagania, oczekiwałem rzeczy nie wyćwiczonych – przebac mi Panie;*
  - *często traciłem cierpliwość – przebac mi Panie;*
  - *nie byłem konsekwentny i wprowadzałem dziecko w zamieszanie, co mu wolno, a czego nie – przebac mi Panie;*
  - *mówiłem do dziecka nieodpowiednim tonem lub takimi słowami, których używać nie wolno – przebac mi Panie;*
  - *nie byłem autorytetem ani nie uczyłem szacunku do autorytetu – przebac mi Panie;*
  - *mamy w rodzinie chaos, kłótnie, ponieważ nie ustaliliśmy zasad domowych – przebac mi Panie;*
  - *często nie znam zachowania dziecka, bo nie znam stopnia jego rozwoju – przebac mi Panie;*
  - *nie zaakceptowałem swoich uczuć, skrywałem je, zaprzeczałem, odpychałem – a to spowodowało, że często panowała nade mną wściekłość i nie identyfikowałem się z tym, jak czuje się moje dziecko – przebac mi Panie;*
  - *nie potrafiłem wyrazić swoich uczuć i emocji słowami – przebac mi Panie;*
  - *często mówię nieprawdę o własnych uczuciach, wybucham i mszczę się – przebac mi Panie;*
  - *zaprzeczałem swoim uczuciom i wymagałem tego samego od dziecka – przebac mi Panie;*
  - *moje zranienia przenosiłem na dziecko – przebac mi Panie;*  
*PRZEBACZ mi każdą agresję, każdą krzywdę, którą wyrządziłem innym i sobie samemu;*  
*PRZEBACZAM wszystkim, którzy mnie źle traktowali, którzy mnie ranili;*  
*ULECZ każdą ranę i ból; ULECZ również te rany, które zadałem dziecku. – Ojciec Niebieski, „Wiadomości Ursynowskie”, 1997, nr 10, s. 7.*



nowe zasady. Dzieci były przy tym włączone wówczas we współtworzenie tych zasad – wraz z ustalaniem przypisanych do nich konsekwencji.

Martha Ehler pouczyła rodziców, żeby zaproponować samym dzieciom aktywny udział w procesie ustalania konsekwencji, których ostateczne zatwierdzenie należy do rodziców<sup>13</sup>. Wspomniała przy tym, że wszyscy możemy spodziewać się dobrej współpracy z dziećmi, gdyż dzieciaki robią to zwykle bardzo chętnie. Rodzic byli wręcz zaskoczeni taką zapowiedzią – okazuje się jednak, że dzieci, z którymi rzeczywiście nie tylko ustala się i omawia zasady, panujące w danej rodzinie, ale zaprasza się je do współtworzenia, bardzo chętnie same dla siebie opracowują konsekwencje grożące za niedotrzymanie danej zasady. Co ciekawe, dzieci często proponują kary o wiele surowsze, niż zrobiliby to rodzice.

Opis tego interesującego zjawiska nie jest naszym celem i wykracza poza ramy tego artykułu, ale napomknięcie o nim jest niezbędne, by wyjaśnić fakt, że w stosunku do przeproszanych młodych osób, w tym również podczas „pojednania zastępczego” (o czym piszę dalej), trzeba koniecznie uwzględnić nie tylko zbyt surowość rodziców, ale też w równej mierze zaniedbania polegające na niestawianiu dziecku granic, braku konsekwencji z ich strony, czy też niewykonywania zapowiedzianych kar, bądź brak jakichkolwiek wymagań (co się ostatnio stało zjawiskiem coraz bardziej widocznym).

Jako oczywiste bowiem zwykle uważa się przeproszenie dziecka za takie rzeczy, jak brak zainteresowania, czulej miłości i troski ze strony rodziców, ale to wyżej wspomniane zaniedbanie stawiania wymagań, wręcz przestawienie ról, choć pojawia się coraz częściej, bywa przez rodziców przy przepraszaniu pomijane (dobrą pomocą może być tu lista 84 typowych sposobów jak rodzice ranią dzieci, którą podaje Gary Smalley<sup>14</sup>). Zwykle współcześni rodzice skłonni są najwyraźniej do tego, by przede wszystkim myśleć, że miłość polega wyłącznie na dawaniu zainteresowania i czułości (niestety, często rozwiązywanych zastępczo przez prezenty).

Ze spotkań z rodzicami wynika obserwacja, że bardzo często są oni nieświadomi tego, że brak granic i wymagań w podobnym stopniu rani dziecko, jak brak zainteresowania z ich strony. Wielokrotnie podczas zajęć słyszeliśmy zarówno od dzieci, jak i od dorosłych, będących już rodzicami, że istnieje u nich ogromne, często niezaspokojone, pragnienie bycia kierowanym i ograniczonym w okresie dzieciństwa. Jeśli dziecko tego nie doświadcza, czuje się przeciążone przez nałożenie na niego brzemienia bycia niejako rodzicem dla

<sup>13</sup> Wykład w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego, rok 1994.

<sup>14</sup> G. Smalley, *Klucz do serca...*, dz. cyt., s. 27-30.

samego siebie. Oczywiście dziecko nie jest w stanie temu podołać, a jeśli już, to być może jedynie w niewielkim zakresie.

Oczyszczenie relacji nie będzie pełne, jeśli nie nastąpi poruszenie również tej dziedziny. Niestawianie dziecku ograniczeń, brak wymagań i zdrowej, uzasadnionej surowości, dającej mu poczucie bezpieczeństwa wynika z przeniesienia punktu nacisku w zupełnie odwrotnym kierunku po tym, kiedy dzieci w przeszłych wiekach nie miały zupełnie żadnych praw. Przykładem tego, że dzieci pragną mieć rodziców z autorytetem, a nie tylko kumpli w rodzicach, jest zdarzenie z warsztatów dla matek w Milanówku pod Warszawą.

Podczas spotkania (kolejnego w cyklu) tematem były modele wychowania funkcjonujące u rodziców uczestniczek tych warsztatów, oraz modele, jakie te uczestniczki przejawiają obecnie wobec własnych dzieci. Szczegółowo zostały omówione cztery podstawowe typy postaw rodzicielskich: rodzic niedbały, pobłażliwy, autorytatywny i dyktatorski<sup>15</sup>. W pewnej chwili dwie z pięciu uczestniczek zaczęły płakać. Obie wyjaśniły, że dopiero teraz boleśnie uświadomiły sobie ogrom niesionego dotąd ciężaru. Obie kobiety w tej samej chwili potrzebowały wręcz przytulenia i pocieszenia w tym nagle ujawnionym, skumulowanym w nich dotąd dziecięcym bólu.

Pragnienie istnienia jasnych zasad, a nawet ograniczeń ze strony rodziców ilustruje również spisana przez nas spontaniczna modlitwa dzieci w wieku 8-14 lat, która miała miejsce podczas warsztatów na Półwyspie Helskim w roku 2009. Dzieci – proszone o szukanie odpowiedzi, co Duch Święty ma do przekazania rodzicom – sformułowały to następująco:

- Niech wszyscy rodzice zachęcają się w wierze
- Żeby rodzice nie darowywali dzieciom [ich przewinień]
- Żeby dzieci słuchały rodziców, a nie rodzice dzieci
- Żeby rodzice byli twardzi
- Żeby rodzice się nie zniechęcali
- Żeby rodzice nie poddawali się dzieciom

To pokazało istniejące w nich głębokie pragnienie, by mieć poczucie bezpieczeństwa, że to jednoznacznie rodzice rządzą w domu, że one wtedy jako dzieci są bezpieczne, że mogą być spokojne, że rodzice aktywnie i wytrwale czuwają nad ich wychowaniem.

Spotkaliśmy się z jeszcze innym stopniem (czy też poziomem) przeproszenia dzieci ze strony rodziców. Tym razem był to akt przeproszenia młodych ludzi przez małżeństwo symbolizujące po prostu rodziców z ich pokolenia.

---

<sup>15</sup> B. Chase, *Mądra miłość*, dz. cyt., s. 10.

### Przepraszanie zastępcze

W Niemczech co kilka lat organizowany jest Festiwal Kultury Chrześcijańskiej pod nazwą *Christival*<sup>16</sup>. Mimo że organizatorami tego gigantycznego wręcz przedsięwzięcia są wyłącznie kościoły i organizacje chrześcijańskie – impreza ta była dofinansowana przez państwo niemieckie. Będąc obecna na Christivalu w roku 1996 osobiście słyszałam jak przedstawicielka rządu wyjaśniała ze sceny motywy takiego posunięcia: państwo niemieckie dopłaciło do tej imprezy chętnie, ponieważ widzi, że tego typu działania mają charakter prewencyjny i w praktyce przekładają się na zmniejszenie narkomanii i liczby cięż wśród młodzieży małoletniej. Christival w roku 2008 odbywał się pod patronatem ówczesnej Minister ds. Rodzin, Seniorów, Kobiet i Młodzieży, Ursuli von der Leyen, zainteresowanie zaś było tak ogromne, że na wiele warsztatów i spotkań błyskawicznie został wyczerpany limit miejsc.

Właśnie podczas jednej z imprez Christivalu w roku 1996 na scenę wyszło małżeństwo, które wyraziło chęć zwrócenia się do tej młodzieży w imieniu pokolenia ich rodziców. Kierując się ku parze stojących przed nimi młodych ludzi, bardzo długo i detalicznie przepraszało za grzechy i błędy pokolenia ich rodziców. Ci młodzi ludzie zaś wyrażali przebaczenie. Zauważało się, że wielu uczestników tego spotkania przeżywało to bardzo mocno. Wydaje się, że były to nie tylko przeżycia emocjonalne, ale też głęboko duchowe. Po zakończeniu spotkania, bardzo wielu młodych ludzi zdecydowało się pozostać w sali i skorzystać z zaoferowanej im pomocy doradców i duszpasterzy.

Niedługo później podobne spotkanie przeprowadziliśmy w Polsce podczas festiwalu *Młodzi i Miłość* w Matemblewie<sup>17</sup>. Występując w roli tych przepraszających rodziców dodaliśmy jeszcze jako oprawę zagrane przez naszych współpracowników pantomimy na temat identyfikacji, tożsamości i samoakceptacji. Wśród towarzyszących treści były też świadectwa różnych osób, również tych młodych uczniów i studentów, którzy już poprzez naszą posługę przebaczyli swoim rodzicom, doświadczając wówczas pozytywnych i trwałych zmian w swoim życiu. Przepraszając wykorzystaliśmy wówczas listę, którą wyżej już cytowaliśmy, wypracowaną na warsztatach z Martą Ehler oraz szeregu innych pomocy, m.in. utwór *List do Ojca* zespołu Evident (opowiadający o trudnym dzieciństwie autora, odnalezieniu rozwiązania i zachęcie dla innych: „Bóg jest po naszej stronie, więc tę wojnę wygramy!”)<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Zob. [www.christival.de](http://www.christival.de)

<sup>17</sup> M. i P. Wołochowicz, *Budowanie relacji – czyli jak dogadać się z tymi których się kocha?*, wystąpienie podczas VII Festiwalu „Młodzi i Miłość”, Matemblewo, 5.06.2004.

<sup>18</sup> Utwór *List do Ojca* zespołu Evident ukazał się na debiutowym maxi-singlu *Evidentni*, Studio DR, 2003.



Gdy doszło do momentu, w którym mieliśmy przeproszać młodych ludzi, poprosiliśmy na scenę chłopaka i dziewczynę jako symbolicznych reprezentantów młodego pokolenia. Podczas przepraszania te dwie osoby zaczęły bardzo, ale to bardzo płakać i powiedziały nam, że podeszły do sceny (zwłaszcza będąc symbolicznymi reprezentantami) bez skrupowania, przekonane o tym, że pochodzą z tak dobrych domów – że nie spodziewały się tego, że naprawdę będą przebaczać. Jednak mimo to całe wyznania i nasze prośby o przebaczenie poruszyły w nich głęboko skrywane nieświadomione pokłady zranień. Widać wyraźnie, że nawet w bardzo dobrych rodzinach – ból jest albo spychany tak głęboko, że dziecko go nie czuje, albo nawet małe zranienia są w stanie zaburzyć tę relację z rodzicami. O podobnych mechanizmach pisał Józef Augustyn: „Stabilizacja wewnętrzna, osiągnięta na bazie zepchniętego do podświadomości poczucia krzywdy, będzie jednak niespójna”<sup>19</sup>.

W czasie wspomnianego Festiwalu mieliśmy jeszcze jedno ważne doświadczenie. Późniejszą porą organizatorzy zaplanowali koncert bardzo ostrej młodzieżowej muzyki (zespołu chrześcijańskiego). Przyciągnął on wiele młodych, zbuntowanych osób, które kiedyś ewidentnie doświadczyły ogromnego odrzucenia. Świadczył o tym cały ich przekaz pozawerbalny (np. ubiór i zachowanie). W przerwie koncertu krótko mówiliśmy i do tej młodzieży, zupełnie przeciwnej z wyglądu i zachowania, niż ta, która przyszła rano ze swoimi duszpasterzami. Ktoś z pośród nich krzyknął, że i tak nie zrozumiemy bólu, który jest w nich. Prawdopodobnie byli przykładem na to, że: „Gniew zbyt długo ignorowany lub tłumiony może zamienić się w rodzaj jadu emocjonalnego. Może zatruć każdą relację, nie wyłączając relacji z samym sobą. Trudno nie uznać związku między «nieprzetworzonym» gniewem, a pogardą czy nienawiścią do siebie. Ostateczną ofiarą zlekceważonego czy nieuzdrowionego gniewu padamy tak naprawdę my sami”<sup>20</sup>.

Okazało się to jednak świetną okazją do zabrania głosu: powiedziałam, że znam pewnego człowieka, który doznał takich a takich zranień, w tym, co najgorsze, całkowitego odrzucenia przez swojego ojca, tak że nawet samo jego przedwczesne urodzenie łączyło się z przemocą i rękoczynami wobec ciężarnej matki oraz rozwodem. Młodzież ta usłyszała następnie, że również po urodzeniu ojciec nie interesował się swoim dzieckiem, nawet by poznać jego żonę, gdy tamten się ożenił. Było dla nich ogromnym zaskoczeniem, gdy za chwilę ujawniłam, że cała historia dotyczy stojącego obok mnie męża – Pio-

<sup>19</sup> J. Augustyn SJ, *Ból krzywdy, radość przebaczenia*, Kraków 1999, s. 19.

<sup>20</sup> W. Rabor, *Kiedy gniewasz się na Boga*, Warszawa 1997, s.6.

tra – któremu właśnie młodzież zarzuciła, że i tak nie zrozumie ich cierpienia i odrzucenia. Dodałam, że Piotr jest teraz wspaniały i wiele działa nie tylko dla swoich rodzonych dzieci, ale też dla wielu innych młodych ludzi. To pokazało tej młodzieży nadzieję, jak głęboko i skutecznie może działać moc przebaczenia i jaką przemianę może spowodować Duch Święty.

Na kolejnych tego typu spotkaniach formuła wystąpienia była doskonała i uzupełniana. Zbierane były karteczki z pisemnymi wypowiedziami o tym, co raniło młodych ludzi ze strony ich rodziców. Prośba o przebaczenie uwzględniała zarówno cytowaną już, powstałą na warsztatach listę ogólną, jak również wymienione bardzo szczegółowo zranienia uczestników spotkania, sprawy nieraz bardzo osobiste i intymne<sup>21</sup>. Stopniowo zaczęliśmy też występować nie tylko jako jedno małżeństwo, lecz w kilka par jako zespół rodziców. Poszczególne rodzice dobierali sobie kartki z tymi zranieniami z którymi w ich mniemaniu mogli się najbardziej identyfikować. Wówczas te przeprosiny mogły brzmieć jeszcze bardziej autentycznie.

Zbierane stopniowo karteczki z zapisanymi żałami do rodziców – od młodzieży pochodzącej przecież z bardzo różnych miast i zróżnicowanych rodzin – pokazywały, że pewne konkretne wypowiedzi o zranieniach bardzo często się powtarzają wśród nich. Jedni relacjonują opisowo: „*Nigdy nie powiedzieli mi jak bardzo mnie kochają. Nie pamiętam kiedy mnie ostatnio przytulili. Zawsze porównywali mnie z najstarszą siostrą. Zawsze mawiali, że stać mnie na więcej. Kiedy przynosiłam 4 ze szkoły, z której się cieszyłam, słyszałam tylko «Czemu nie 5?»*”. Inni na tych karteczkach tylko rzucają lakonicznie: „*Lekceważenie*”, „*Odrzucenie*”, „*Brak czasu*”, „*Brak miłości między rodzicami*”.

Czasami (zależy to od charakteru spotkania) dobrze jest połączyć to przepaszanie nie tylko z wykładem, świadectwami, ale także z czytaniem pierwszego i drugiego rozdziału książki Ursuli Marc *Nie tak, jak u zbójców* – o przygodach Tomka, chłopca, który wychowany w niewoli u zbójców zostaje wykupiony przez Króla i uczy się żyć w nowym królestwie<sup>22</sup>. Kształtuje się w nim nadzieja, której wcześniej nie było. Bo rzeczywiście: „Przebaczenie od-

---

<sup>21</sup> Kartki reprodukowane na wspomnianej sesji plakatowej podczas Konferencji *Ochrona Życia i Zdrowia Dzieci w Okresie Prekonceptyjnym, Pre- i Postnatalnym* pochodzą z odpowiedzi młodych na takie wezwanie podczas prowadzonych przez nas kilka lat wcześniej rekolekcji wielkopostnych dla studentów w Lublinie.

<sup>22</sup> U. Marc, *Nie tak jak u zbójców*, Kraków 2014; Opowieść ta jest alegorią do relacji człowieka z Bogiem. Rozdział 1 mówi o samym wykupieniu bohatera z niewoli i odnalezieniu miejsca na kolanach Króla; rozdział 2 o przebaczeniu bieżących przewinień i przyjęciu na nowo.

nawia w nas przekonanie, że posiadamy jakąś władzę nad tym, co się w naszym życiu dzieje<sup>23</sup>.” I wtedy zamiast zapętląć się w reakcji odpowiadania złem na zło, człowiek może: „...przerwać ten cykl, przebacząc i robiąc coś dobrego dla tej osoby<sup>24</sup>.” Tu w końcu jest miejsce na stosowanie biblijnej zasady: *Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj* (Rz 12,21).

Bywa też, że przeprosiny łączy się z symbolicznym ukłonieniem (czy też przykucnięciem) przed tymi młodymi ludźmi i polaniem stóp wodą wraz wytarciem ich papierowym ręcznikiem. Symbolicznie nazywamy taką sesję „umywaniem nóg” – nawiązując do uniżenia się Jezusa przed uczniami w rozdziale 13 Ewangelii św. Jana. Stosuje się to najczęściej w niewielkiej grupie, która już się zna i nie będzie to dla nich krępujące.

Jest prawdą, że sam akt przeproszenia oderwany od innych działań duszpasterskich nie może dokonać wszystkiego, podobnie jak operacja samego odcięcia od siebie bliźniat syjamskich nie zaspokoiliby ich potrzeby samodzielnego funkcjonowania jako zdrowych i kompletnych organizmów. Potrzeba, aby rany zostały odpowiednio zabezpieczone i opatrzone. Być może potrzebny jest „przeszczep skóry” i przejście też „etapu gojenia”. Samo przepraszanie jest jednak niezwykle znaczącym impulsem do dalszego rozwoju młodego człowieka: „Dlatego jest niezwykle ważne, żeby dzieci – każdy z nas jest lub był dzieckiem – przebaczyły swoim rodzicom i były otwarte na to, by otrzymać nowy obraz Boga”<sup>25</sup>.

Podczas tak zwanego „umywania nóg” następuje docenienie i przedstawienie dziecka jako daru. Po nim jednak ta młoda osoba zostaje posłana, aby w pokorze pojednać się z rodzicami. Zachęcamy: „A teraz kolej na Ciebie. Idź, przeproś rodziców za swoje dotychczasowe wybryki”. Konieczne jest, by w każdej konkretnej sytuacji z wrażliwością wyczuć aktualną kondycję danego człowieka, która jest sprawą indywidualną i dostosować się do niej. Trzeba pamiętać, że pod wpływem zranień lub zaniedbań emocjonalnych, z powodu indywidualnych zaburzeń osobowości odbiorców, psychika każdego z nich może przecież reagować różnie na identyczne bodźce.

Jednak nie możemy ukrywać przed nimi, że obok uzdrowienia własnych zranień młodzi potrzebują refleksji na temat swojej odpowiedzialności: „...role są zwykle z założenia jasne: dziecko jest ofiarą, rodzice popełnili błędy. Czyż następująca teza nie daje nam jednak do myślenia: «Czy rodzice też nie zostali zranieni przez dzieci w równej mierze jak dzieci przez rodziców?»”<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> D. Stoop, *Wybaczyć niewybaczalne*, Kraków 2002, s. 125.

<sup>24</sup> N. Bailey, *Wiara nie jest uczuciem*, Warszawa 2006, s. 97.

<sup>25</sup> S. Schultz, *Freiwerden...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>26</sup> J. Kix, *Versöhnung...*, dz. cyt., s. 20.

Oto fragmenty relacji 23-letniej dziewczyny, która w roku 2008 przeszła przez ten proces i wykonała zadanie:

Przypomina się to, o czym David Stoop napisał w *Wybaczyć niewybaczalne*: „...najważniejsze, co Peter Bliss odkrył w swej pracy z ludźmi w Rescue Mission było to, że kiedy człowiek staje się zdolny wybaczyć komuś uraz z przeszłości, uwalnia się i zaczyna zdawać sobie sprawę z możliwości, jakie mu daje jego dzisiejsze życie”<sup>27</sup>. W zacytowanej powyżej relacji doskonale widać też to, o czym pisze cytowany już wcześniej Joachim Kix: „Przebaczenie ma na celu to, żeby zostały odbudowane, ewentualnie w ogóle umożliwione, prawdziwe, autentyczne relacje. Stoimy tu wszyscy przed wielkim wyzwaniem: Podjąć nową «dorosłą» relację wobec własnych rodziców”<sup>28</sup>.

### Uwagi praktyczne do realizacji „umywania nóg”

Akt „umywania nóg” od strony pokolenia rodzica nawiązuje symbolicznie do umycia przez Jezusa nóg apostołom. Odzwierciedla on istotę tego, że miłość wyraża się w dobrowolnym uniżeniu. To właśnie uniżenie młodzi często wskazują jako moment decydujący dla procesu przebaczenia z ich strony i możliwego dalszego przełomu życiowego.

Młodzi najczęściej przyzwyczajeni są do zbierania krytycznych uwag od osób ze starszego pokolenia. Chociaż nieraz te zarzuty obiektywnie były uzasadnione, jednak pokazywane w sposób niewłaściwy czy przesadzone – powo-

---

*„Postanowiłam, że w najbliższym czasie, jak tylko spotkam się z rodzicami, przeproszę ich za moje «wybryki młodości». W ostatni weekend września pojechałam do domu na trzy dni i aż do ostatniego dnia nie mogłam się zebrać, aby przeprosić Tatę. Z moim Tatą nie mieliśmy nigdy głębokiej relacji i rzadko rozmawialiśmy na «poważne» tematy. (...) Wydawało mi się, że ta sytuacja przerastała moje siły, ale cały czas modliłam się i prosiłam Boga o pomoc. Zwlekałam z tym aż do ostatniego dnia (...) i tak minął czas aż do godziny 22. Wtedy pomyślałam, że teraz albo nigdy... poprosiłam Tatę, czy możemy porozmawiać sami i poszliśmy do sypialni rodziców (...) zaczęłam przeproszać Tatę za błędy i problemy, jakie sprawiałam w życiu. Razem z Tatą rozplakaliśmy się i Tata przytulił mnie, powiedział też że najważniejsze jest, że teraz już żyję razem z Bogiem. Poczułam coś tak jakby pękło, poczułam niesamowitą więź i jedność z moim Tatą. Poczulam tak mocno dogłębnie, że to jest rzeczywiście MÓJ TATA J tego nie da się opisać, to jest coś czego nigdy wcześniej nie doświadczyłam (...) już pierwsze tego owoce są widoczne, np. razem jako cała rodzina codziennie się modlimy, a także mamy z Tatą dużo lepszą relację (...) Po przeproszeniu czuję się bardziej wolna i bezpieczna, mam taki wewnętrzny pokój i bardzo jestem za to wszystko wdzięczna Bogu i ludziom, którymi Bóg się posłużył.”*

<sup>27</sup> D. Stoop, *Wybaczyć...*, dz. cyt., s. 125.

<sup>28</sup> J. Kix, *Versöhnung...*, dz. cyt., s. 18.

dują, że w konsekwencji zranień z dzieciństwa wielu z tych młodych ma potem zaburzone osobowości, niezdolne do kochania w pełni.

Najlepiej jeśli jako przedstawiciele pokolenia rodziców w zespole służą tym młodym osoby, które wiekowo naprawdę mogliby być potencjalnie ich rodzicami. Obecnie, po ukończeniu zarówno kursu psychologów chrześcijańskich, innych, dodatkowych szkoleń, a także studiów, bogatsi o doświadczenie zbierane przy każdym „umywaniu nóg” – nasi współpracownicy z Misji Służby Rodzinie, nieraz w asyście profesjonalnego psychologa, tworzą zastęp rodziców gotowych do tak potrzebnego uniżenia się przed młodymi ludźmi<sup>29</sup>.

Osobiście pragniemy jako para uzdolnić do tego inne, podobne pary małżeńskie, aby mogły one dokonywać tego w Polsce dalej. Warunki, jakie musi spełnić taka para: odpowiednie kompetencje pastoralno-duszpasterskie i podstawowa wiedza psychologiczna. Jednak pierwszym założeniem jest przede wszystkim miłość do młodego pokolenia i prawidłowy obraz siebie samego, warunkujący zdolność do zdrowego uniżenia się i procesu pojednania<sup>30</sup>. Najlepiej jeśli są oni dla tej młodzieży w jakiś sposób wiarygodni. Muszą również mieć obycie w podstawowych zasadach rozeznawania duchowego. Istnieje szereg dobrej literatury, która może być pomocna w tym temacie<sup>31</sup>.

### Podsumowanie

Ostatnie słowa Starego Testamentu brzmią: „I skłoni serce ojców ku synom, a serce synów ku ich ojcom, abym nie przyszedł i nie poraził ziemi [izraelskiej] przekleństwem” (Księga Malachiasza 3,24). Następnym krokiem było Wcielenie i dzieło wypełnione przez Jezusa. Żyjemy w czasach, gdy rozdział między sercami ojców i sercami synów dramatycznie rośnie, gdy wszędzie dookoła widzimy przekleństwo jakie stąd wynika. Dlatego tym bardziej potrzeba podjąć inicjatywę ku zawróceniu tego procesu.

---

<sup>29</sup> Obecnie pośród współpracowników Misji Służby Rodzinie mamy (nie licząc nas samych) 3 małżeństwa oraz 2 matki pełniące tę posługę w różnych grupach i miejscach.

<sup>30</sup> Ta pomoc dla młodych dotyka to nie tylko psychiki, ale odbywa się w nieraz kruchej, być może złamanej m.in. przez rodziców warstwie ducha.

<sup>31</sup> Przykładowe lektury polecane na początek dla małżeństw pragnących włączyć się w „umywanie nóg” młodym: S. Falvo, *Jak zwyciężyć depresję*, Łódź 2013; W. Hahn, *Zaburzenia psychiczne w świetle Biblii. Podstawy biblijnego i profesjonalnego poradnictwa*, Ustroń 2008; Steve Hepden, *Odrzucenie*, Wrocław 1994; T. Marshall, *Właściwe relacje: jak je tworzyć, jak odbudować*, Wrocław 1996; M. Scanlan, R. J. Cirner, *Uwolnienie ze złych mocy*, Kraków 2010; N. Lozano, *Przeciwstawiajcie się diabłu*, Łódź 2012; Józef Witko, *Uzdrowiająca moc przebaczenia*, Kraków 2012.



A przecież przez Jezusa zostało nam to wszystko wykupione. List do Kolosan 3,12 wzywa do działania zaczynając jednak od przypomnienia naszej tożsamości: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani” i dopiero potem podaje zadanie: „obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!”. Skoro więc jesteśmy wybrani, umiłowani, święci – to nic nie brakuje nam, rodzicom tego pokolenia, byśmy rozpoczęli to dzieło wobec młodego pokolenia: wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu.

Za podsumowanie niech posłużą słowa cytowanej już Sigrid Schulz: „Chcemy przekazać dzieciom radość i wolność przebaczenia i przebaczenia, ale ich do tego nie przymuszać. Bazą ku temu jest tu udzielanie najpierw łaski samemu. Bycie wzorem jest najlepszym nauczycielem.”<sup>32</sup>

### **Mariola i Piotr Wołochowicz: Reconciliation between generations**

This paper presents a new form of actions aimed at restoring unity in families through intergenerational reconciliation initiative. It is undertaken by teams of adults, acting as substitutes for the parents of these young people. The study is an extension of a poster presentation shown by the authors at the *International Conference on Protection of Life and Health of Children in the Pre-conceptual, Prenatal and Postnatal Periods* (Catholic University of Lublin, March 25, 2013). It shows the reasons for taking up the topic, our experience, tools, methodology of implementing, as well as results and expectations.

The concept of apologizing to children by parents can be found in some publications about raising children. They contain indications that parents should apologize to children for their parenting errors not only in the time of their occurrence, but also as they report a specific change in educational practice. This usually means a special apology to children for everything that parents ever did wrong. However, there is still like a higher level of parental action to rebuild harmony and unity with the child, a type of a special act of the spiritual ordering of parental attitudes.

The paper shows the possibility of making such a step towards those young people who have not experienced, and are unlikely to experience, such attitudes on the part of their parents. The first inspiration was one of the events at the youth festival *Christival* in Germany, in which the author participated. A married couple addressed the youth in the name of the previous generation.

---

<sup>32</sup> S. Schultz, *Freiwerden...*, dz. cyt., s. 169; tłumaczenie: M. Wołochowicz.

Addressing a pair of young people standing in front of them, for a long time and in detail they apologized for the sins and errors of their parents' generation. Then these young people expressed their forgiveness.

Soon the authors conducted a similar meeting in Poland during the festival the Youth and Love in Matemblewo. In subsequent meetings of this type, the formula was perfected and completed. Cards with statements about what hurt these young people in their parents conduct were collected. The request for forgiveness took into account both the previously known general list of faults, as well as specifically named hurts of young people present at a particular meeting. A whole team of parents serving such substitution reconciliation was created. Sometimes apologies were combined with a symbolic kneeling (or crouching) down in front of these young people, pouring water over their feet and wiping them with a paper towel, that is „washing of feet” – referring to a scene from the Gospel of John 13.

Abasement of the older generation often leads to a breakthrough in the young people. Extremely important are also further steps: after such an act of apologizing and forgiving each young person is sent forth to be reconciled with their parents with a humble heart. Not only the family chain of hurts is interrupted, and the words of the prophet Malachi about turning the hearts of fathers to their children and children to their fathers are being fulfilled – but also healing the image of fatherhood helps the young people to open themselves up to God.

**Key words:** reconciliation, parents, children, youth, apology, forgiveness, prayer, hurts.